

Julian Przybóś

Jeszcze o poległym poecie

"Wołam cię, obcy człowieku,
co kości odkopiesz białe:
Kiedy wystygną już boje,
szkielet mój w rękę będziesz miał,
sztandar ojczyzny mojej!"

Krzysztof Baczyński

Ja jego wiersza nie chcę - nie zapomnę.

Choć jest zły - jest ogromny.

"Już wystygły" - jak pisak nieporadnie - "boje"
i już murarz ociera nie krew dawną z czoła,
lecz pot, rosę żyjących, i wznosi spod cegły
nie kość, jak sztandar klęski, ale żywe swoje
ciało, a w ciele -
szkielet ...

... jakby on wstawał z martwych, na mnie gniewnie wołał
i podnosząc się z gruzów opierał się o mnie...

Nie. Nie patrzeć jego oczami. Zapomnieć.

Cieni^u, nikt ^{cię} nie woła!

Twój gniew pokorny zgasiła ~~two~~ ^{two} łza.

Ty - wśród dwustu tysięcy poległych -

bardziej, niżli oni, za -

najbardziej za -

/za co?/ poległy.